

SŁOWO

Wilno, Sroda 29 czerwca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n.—r. 20 groszy. Opłata pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIESWIEŻ — ul. Rakusowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Herbatka u p. Rakowskiego.

Paryz, 22 czerwca.
Po upadku caratu w Rosji, w marcu 1917 roku, Rząd tymczasowy mianował ambasadorem w Paryżu, na miejsce Izwołskiego, p. Bazylego Maklakowa. Ten ostatni nie zdążył przedrzeć wręczących swych listów uwierzytelniających Prezydentowi Republiki, bo w międzyczasie doszły w Rosji do władzy Sowiety. Ambasada rosyjska przy ulicy Grenelle, 79, stała się siedzibą najróżnorodniejszych organizacji emigracyjnych. Zniknął z pałacu przepych, a miejsce dawnej świetności zajęła bieda: zwiększyła się liczba domowników, niszczyły się meble, parkiety... W połowie 1920 roku, w okresie Wrangla, zapanowało tu chwilowe ożywienie, ale wkrótce znów wrócił smutek i apatia.
Tak było do końca 1924, kiedy w ambasadzie zamieszkał się Leonid Krasin. Odnowiono gmach i meble, zdjęto długowłosego orła, wymalowano na frontonie skrzyżowany miecz z sierpem, oraz zamknięto bramę wejściową. W rok później zastąpił Krasina p. Chrystjan Rakowski. Brama wejściowa ciągle jest zamknięta, a gmach ambasadory wygląda od zewnątrz cichy, tajemniczy, jakby obumarły. Kilka razy do roku otwierają się przecieczki podwoje, zajeżdżają przed główne wejście eleganckie samochody, a salony Ambasady wypełniają ciekawscy kosmopolitycznego świata paryskiego pragnący zobaczyć jak państwo Rakowsky przyjmują... Przekonują się, że owszem, zakąski «sowieckie» ludzko są podobne do «carskich», a kawior J. E. Rakowski niczym nie ustępuje kawiorowi J. E. Izwołskiego. Pod tym względem nie się nie zmienia. Przyjeżdża w Ambasadzie sowieckiej, nabógł się udają, bo p. Rakowski jest starym Paryżaninem, ma tu wielu znajomych z czasów uniwersyteckich — np. se, natora de Monzie i p. Emila Bure-redaktora *Aveniru* — a wreszcie wśród komisarzy ma najmniej krwi ludzkiej na sumieniu.
Pozatem, od czasu do czasu, «towarzysz ambasadador» wydaje herbatki dla prasy paryskiej, jeśli mu chodzi o wywołanie pewnych nastrojów. Wczoraj właśnie byliśmy na takiej herbatce u p. Rakowskiego (w charakterze współpracownika dzienników francuskich). Ambasador sowiecki uznał za stosowne wziąć władzę moskiewską w obronę przed atakami prasy francuskiej z powodu ostatnich egzekucji. Pozatem mówił o stosunkach polsko-sowieckich.
Przyjęcie odbyło się w wykwiętym salonie, w którym Lenin nieco zdziwiony parzył się z portretu na złociste meble w stylu Ludwika XVI-go na purpurowe obicia ścian, na stół zastawiony doskonałymi kanapkami, ciasteczkami, pudełkami cygar i papierosów, oraz porcelanowymi filiżankami, które wyfracteni «towarzysze-służący» napelniali nam wonną herbatką... W takim nastroju byliśmy o sto tysięcy mil od moskiewskich katowni, od oprawców G.P.U., a p. Rakowski mógł łagodnie i z uśmiechem ironizować na temat powodzi wiadomości jakie co dnia podaje prasa paryska o zamiarach i czynach Sowieców, a które przeważnie są złośliwe lub wręcz tendencyjne. Np. ta historia z trzecią notą Litwinowa do Polski, która już przybrała charakter «ultimatum»... Głupstwo i wymysł.
— Rząd sowiecki, ciągnął p. Rakowski, oczekuje na powrót p. Zaleskiego do Warszawy, aby dale prowadzić wymianę zdań w ramach dyplomatycznych. Rząd sowiecki złożył już dowody swej dobrej woli, proponując Polsce podpisanie układu o wzajemnym nie-napadaniu...
Według p. Rakowskiego, istnieje niezapłniona «akcja skoncentrowana», mająca na celu «doprowadzenie do wojny». Akcją tą prowadzi «organizację monarchistyczne rosyjskie», korzystając z poparcia «zagranicy» (jakiej tego p. Rakowski nie powiedział). Morderstwa popełnione na osobach przedstawicieli sowieckich zagranicą, mają na celu «stwarzanie incydentów i zatargów, mogących doprowadzić do wojny z Sowiecami». Zaś morderstwa i zamachy terrorystyczne dokonywane na terytorium Z.S.S.R. mają na celu uzasadnienie opinii w świecie, że władza sowiecka jest słaba...
— W takich warunkach, kończy p. Rakowski, egzekucja dwudziestu terrorystów dokonana ostatnio w Moskwie była zwyczajnym środkiem obrony przed akcją, zmierzającą nie tylko ku zakłóceniu wewnętrznego ładu w Z.S.S.R., ale także pokoju europejskiego...
Postawiono następnie p. Rakow-

Belgia i Polska w blaskach purpury rzymskiej.

RZYM, 28 VI, PAT. Na uroczystości nalożenia b retu kardynańskiego prymasowi Belgii w Watykanie, Kardynał prymas Belgii w mowie wygłoszonej po nalożeniu b retu podkreślił uprzejmą intencję papieża, że te radosne dni wprowadzenia nowych kardynałów do senatu kościelnego Belgii przeżywa wraz z Polską, z którą związana jest oddawna przez głęboką sympatię Łaska papieża wydaje się ks. prymasowi kardynałowi Belgii tem większą, że równocześnie do senatu Kościoła wszedł prymas bohaterskiej Polski, którego wiedza i gorliwość duszpasterska zalecają papieżowi jego wybór. Pius XI w odpowiedzi na przemówienie prymasa Belgii chwalił wniosła słowa kardynała i uznał ze swej strony za szczęśliwe spotkanie się Belgii i Polski w blaskach purpury rzymskiej.

Rewizja w lokalu „Action Française”.

PARYZ, 28 VI, PAT. Rząd postanowił domagać się odroczenia interpe-lacji w sprawie wypadków w więzieniu Sante aż do zakończenia rozstrzygającego śledztwa sądowego. Sprawę tę rząd przedstawi jako kwestię zaufania. Wyznaczone na dziś po południu operacje policyjne pozostające w związku z ucieczką Daudeta rozpoczęły się o godz. 12 min. 30 w lokalach Action Francaise i trwały kilka godzin. Silne oddziały policyjne pilnowały wszystkich drzwi prowadzących do gmachu.

Action Francaise nie wie gdzie jest Daudet.

PARYZ, 28 VI, PAT. Redakcja Action Francaise oświadcza w dzisiejszym wydaniu, że nie wie gdzie znajduje się Daudet. W dzisiejszym wydaniu dziennika nie ma artykułu podpisanego przez Daudeta. Petit Parisien donosi, że w lokalach politycznych oświadcza, iż nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że Daudet przekroczył granicę państwa.

RZYM, 28 VI PAT. Krąży tu pogłoski, iż Daudet odjechał z Paryża samolotem i wyładował na terenie Włoch. Dotychczas nie ma potwierdzenia tej wiadomości.

Bezowocne poszukiwania.

QUEBEC, 28 VI PAT. Ekspedycja, która udala się w swoim czasie na poszukiwania Nungessera i Celi powróciła do Chicoutimi, oświadcza, że nie natrafiła na żadne ślady po zaginionych lotnikach.

Nieprawdziwe wiadomości.

Urzędowa kowienka «Ela» ogłosiła komunikat o treści fantastycznej: Mianowicie, że Litwini w Wilnie otrzymali zaledwie I mandat tylko dlatego, że 10:00 głosów litewskich skreślonych zostało jako obrotkowców.

W związku z tem otrzymujemy z najbardziej miarodajnego źródła następujące wyjaśnienia:
Według ostatniego spisu Litwinów jest w Wilnie około 3000. Na listę litewską padło 1012 głosów przy dziennej 1227. Otrzymał oni jeden mandat dzięki blokowi z Rosjanami.

Łość uprawnionych do głosów, wedł. spisu magistrackiego wynosiła 93051 osób. Przy sprawdzaniu przez komisję obwodową skreślono ogółem 910 osób, są to obrotkowcy i osoby dwa razy figurujące w spisach. Wniocono 1921 reklamacji o wpisaniu na listy 175 o skreślenie z list.

Z tych reklamacji nieuwzględniono 1491 o wpisanie i 36 o skreślenie. Uprawiono w rezultacie do głosowania 103240 — głosowało 60826 co stanowi 58,6 proc.
— Unieważnione przez Kom. Główny 26 głosów.
— Wobec powyższego wiadomość «Ela» jest wyszana z palca.

Zagadkowy zamach na majora francuskiego.

PARYZ, 28 VI, PAT. Na dworcu St. Lazare znaleziono w jednym z wagonów chereburskiego ekspresu ociekającego kwią trup majora artylerji Sauvallou zabitego strzałami z rewolweru. Przy trupie nie było żadnej broni. Nato miast w miejscowości Bernay znaleziono na szynach kolejowych rannego osobnika posiadającego rewolwer z kilkoma kulami wystrzelonemi.

PARYZ, 28 VI, PAT. Okazało się, że znaleziony na torze kolejowym w pobliżu Bernay morderca nazywa się Follin i jest z zawodu rysownikiem. Zznał on, iż w celach rabunkowych zamordował podpułk Sauvalla, którego ciało znaleziono na dworcu St. Lazare.

Chamberlin odcieciał z Warszawy.

WARSZAWA, 28 VI (tel. wł. Słowa). O godz. 9 min. 30 na lotnisko przyjechał Chamberlin. Na twarzy bohaterskiego lotnika nie znać już tak silnego zmęczenia jak wczoraj. Stolna Polski zrobiła na nim bardzo dobre wrażenie, Chamberlin niespodziewał się aby Warszawa była tak ruchliwym miastem.
Po obejrzeniu samolotu i podpisaniu się w księdkę pamiątkowej Aerolotu lotnik amerykański powrócił do hotelu Europejskiego.

O godz. 11 min. 30 lotników amerykańskich przyjął p. Prezydent Mościcki na specjalnej audjencji. Panu Prezydentowi przedstawił Chamberlina i Lewina poseł amerykański p. Stetson. Po krótkiej rozmowie z Prezydentem, który zyczył dzielnym lotnikom sukcesów opuścili oni Zamek.

W parę godzin później nastąpił odlot. Do granicy polskiej odprawiała samolot «missis Columbią» dwa aeroplany polskie: jeden wojskowy Polez na którym znajdował się przedstawiciel M.S.Z. i drugi samolot prywatny Aerolotu.

Wobec tego, że przed wystartowaniem z lotniska Mokotowskiego nadeszła wiadomość, iż na granicy czeskiej wskutek burzy nastąpiła katastrofa lotnicza z aparatem Aerolotu, który odbył swą normalną drogę z Warszawy do Paryża i pilot oraz dwaj pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu, Chamberlin zmienił marszrutę i wyruszył bezpośrednio na Wiedeń, Monachium, Zurych.

Nad Krakowem z nieznanych powodów Chamberlin zdecydował się lądować, w ostatniej chwili gdy był o pare metrów od lotniska zmienił decyzję i poderwał się w górę.

WARSZAWA, 28 VI. Pat. Lotnicy amerykańscy Chamberlin i Levine w towarzystwie posła amerykańskiego Stetsona, przyjęci byli w dniu dzisiejszym o godz. 11-tej rano na audjencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem udali się na krótki pobyt do hotelu, skąd o godz. 1-ej przybyli na lotnisko cywilne na polu Mokotowskim. Tutaj zbrali się przedstawiciele władz oraz liczna publiczność. Około godz. 1-ej min 36 lotnicy zegnani serdecznie przez obecnych przedstawicieli władz wzbli się w powietrze udając się do Zurychu.

KRAKÓW, 28 VI. Pat. O godz. 15 min. 56 Chamberlin i Levine przelecieli nad Krakowem.

Brytanja. Zwolennicy zerwania—Figaro, Avenir i Echo de Paris — byli dość odosobnieni. Ostatnio zyskali dużo nowych zwolenników w opinii publicznej: tak *Mainu* np., idący zawsze z wiatrem, atakuje Sowiety coraz ostrzej. Atoli twierdzenie, że Rząd francuski zdecydowany jest zerwać z Sowiecami byłoby dziś zupełnie nieuzasadnione. P. Rakowski nadal będzie siedział w Paryżu o ile w Moskwie nowych głupstw nie popełnią. Ale francuskie kredyty są w wodzie — to napewno.
Kazimierz Smogorzewski

Zdziechowskiego mowy rektorskie

Obejmi na uroczystościach uniwersyteckich w r. 1925/6 i czytelnicy «Słowa» żywo zapewne mają w pamięci mowy rektorskie Zdziechowskiego. W ogólnej atmosferze szarych i bezieowości dnia powszedniego, zajęci drobnymi i małoskownymi sprawami, nie dostrzegamy wielkich linii ideowych, zakreślających bieg wydarzeń i tworzących historję. Mowy rektorskie Zdziechowskiego, które dopiero co z pod prasy ukazały się *) są błyskawicami, rozświetlającymi dzisiejszy mrok codzienności i ukazującymi prawo moralne, rządzące światem.

Z mów tych przeblja mocna indywidualność Zdziechowskiego i jako myślicieľa i jako wychowawcy, który zatrwożony o duszę młodzieży współczesnego pokolenia, narażoną na wpływy niszczące prawo moralne złych sił, opanowujących starsze pokolenie, do młodych zwraca się z wyrwanym z gorącej i wznieśionej duszy okrzykiem i błaganiem: «Miejcie łoś nad Ojczyznę!».

Zło, rozkładające nas, widzi Zdziechowski w bolszewizmie rosyjskim i półbolszewizmie polskim, w który, zdaniem jego, pogrzyżlił się i dalej brniemy. Wszystkie mowy, zawarte w tej książce, wychodzą z tego punktu widzenia, i w ten sposób, zacieśniając rozważania do jednej tezy zasadniczej, czynią chwilami wrażenie jednostronnych dociekań na temat współczesnego upadku człowieka i świata.

Spróbujmy umieścić te mowy na tle poglądów filozoficznych Zdziechowskiego. Zyskają one na wyrazistości, a i odpadnie też zapewne wrażenie ich jednostronności.

Zdziechowski uważa za Platonem, iż idee rządzą światem, a wśród nich miejsce czołowe zajmuje idea religijna. Wysuwając ideę religijną na czoło credo filozoficznego, w konsekwencji dochodzi Zdziechowski do wniosku, iż «kultura ochrzczona być musi przez Kościół i stać się środkiem do łączności między doczesnością a porządkiem wyższym». Biorąc za podstawę dogmat upadku człowieka i wyznania Apostoła, iż «świat w ziem leży» oraz nawiązując do filozofji Schopenhauera, twierdzącego, iż zło jest zasadą bytu, Zdziechowski wyznaje pesymizm, którego istotę stanowi afirmacja tożsamości istnienia z cierpieniem i złem. Wierzy za Se-cjanem, iż zasadniczą potrzebą życia jest urzeczywistnienie prawa moralnego. A dążność do tego urzeczywistnienia—to właśnie ów pęd za nieskończonością, tęsknota za absolutem, niezaspokojona tęsknota wzywająca w świecie rzeczy skończonych. Trzeba «patrzeć na świat jako na dom niewoli, a na istnienie przyszłe, jako na ziemię obiecana». Przegajając osobisty, bliski stosunek do zagadnień religij i Boga, Zdziechowski żąda religijności głębokiej, takiej, która uznaje, iż «wymownie, niż gwiazdzisz się niebo, mówi o Bogu sumieniem».

Wszystkie mowy rektorskie Zdziechowskiego walczą z bestjalizacją człowieka, którą niesie bolszewizm. Bolszewizm i nacjonalizm, czy komunizm i szowinizm to doktryny — twierdzi Zdziechowski — które podcinają u korzeni podstawy kultury i są wrogami ludzkości. Obję-mując urząd rektorski i otwierając rok szkolny, Zdziechowski potępił materializm historyczny w imię wielkiej idei moralnej oraz nawoływał młodzież do polityki, nie codziennej, partyjnej polityki, ale tej wielkiej, której nauczał Platon i którą określał jako «królewską sztukę wzajemnego przenikania się umysłów». Taka polityka to «umiejętność budowania mostów od mojego ja do każdej innej jaźni, od mojego narodu, od mojej klasy społecznej, do innych narodów i klas». W konkluzji tak

mówił Rektor: «Powinniście postępować tak, aby wyraz Polska nie odpychał, lecz był atrakcją dla wszystkich narodowości wchodzących w skład państwa polskiego. Polityka, do której was wzywam, wyrabiać was będzie moralnie — i przenosząc ją później na szeroką widownię życia publicznego, uratujecie ojczyznę i państwo od grożącej klęski».

Każda mowa rektorska Zdziechowskiego, posiada jakiś wskaźnik ideowy, zawiera jakieś głębsze spostrzeżenie rzucone jako memento na dalszą drogę. Mówiąc o Staszcu wywada do ćwiczeń w nietawie, «bo sprzecznym z temperamentem narodowym umiejętności tego skupiania się wewnętrzne, które medrzy indyjscy wyrazem Yoga określiali». W mowie ku czci Arcybiskupa Cieplaka zapytuje Zdziechowski czy wspólność me-czeństwa w Bolszewii kapitanów katolickich i prawosławnych nie jest i nie będzie drogą do głębszej łączności duchowej między zachodniemi a wschodniemi chrześcijaństwem? Mówiąc o Żeromskim, na akademii ku czci jego, stwierdza za wielkim pisarzem, iż «Polsce trzeba na gwałt wielkiej idei» i zastanawia się skąd ją brać. — W przemówieniach na na cześć Marszałka Piłsudskiego, podziwił owocny wysiłek Legionów, bo wierzy Zdziechowski w mistyczną moc krwi, przelewanej w imię wielkiej idei. I nawoływał do twórczego skupienia się społeczeństwa dzisiaj, jak młodzież przed laty skupiła się w wysiłku twórczym Legionów. I tak idąc dalej można w każdej mowie Rektora znaleźć programowe wskazania, rozjaśniające teraźniejszość ogniem idei, panujących wiecznie i zwycięskich w wyniku biegu dziejów.

A czy trzeba dodawać, że mowy te cechuje szerokość widoków filozoficznych i politycznych? Że oświe-wa wzniosłość moralnego prawa i uczuć chrześcijańskich? Że przemawiają one do serca i umysłu żarliwością słowa?

Widząc w Katedrze Rektorskiej jedną dziś w Polsce niezależną i wolną placówkę myśli — rozczuł z tej Katedry Rektor Zdziechowski program, który oby był wytyczną działalnościami nie tylko naszego odrodzonego uniwersytetu.

W. P.

Wczorajszy *Kurjer Wileński* protestuje przeciwko temu, że rolę organizowania szpalerów podczas przyjazdu P. Prezydenta Rzeczypospolitej pełnić będzie Zjednoczenie Stowarzyszeń polskich.
Zdaje się władze organizujące uroczystość nie będą zdania redakcji *Kurjera Wileńskiego* pytać. Bo oto, pismo to twierdzi, że Zjednoczenie Stowarzyszeń polskich jest to instytucja endeka. Bardzo być może. Lecz pamiętajmy, że endecy w Poznaniu nie chcieli brać udziału w przyjęciu Pana Prezydenta, nie chcieli także brać udziału w ogólnonarodowym pochodzie w dzień 3 maja. Wojewoda Poznański ich do tego zachęcał, endecy się uparli i sąd wynika znaną historją z dymisją hr. Bnińskiego — nie przyjęli i z sympatycznym uznaniem stanowiska hr. Bnińskiego, a nagana dla endeków.

Tak się rzeczy miały w Poznaniu. Jeśli u nas endecy nie frondują, lecz chcą brać udział w uroczystości ogólnej, to przecież nie można im powiedzieć «w Poznaniu nie chcieliście, więc was zmuszamy, w Wilnie chcemy — więc was odrzucamy». Takie stanowisko byłoby dla nas niezrozumiałe i sądzimy, że i niezrozumiałe dla reszty społeczeństwa.

Obiad u pos. Patka.
MOSKWA, 28 VI. PAT. Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie p. Patek podejmuje dziś śniadaniem wycieczkę kupców i przemysłowców gdańskich z b. senatorem Jewlewskim na czele.

Min. Girsza powrócił.
WARSZAWA, 28 VI. PAT. Minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny republiki czeskosłowackiej p. Girsza powrócił do Warszawy i objął urządowanie.

Sejm i Rząd.

Stan rokowań o pożyczkę zagraniczną.
WARSZAWA, 28 VI. (tel. wł. Słowa) W najbliższych dniach Ministerstwo Skarbu zamierza zwołać konferencję prasową, na której wyjaśni stan rokowań o pożyczkę zagraniczną. Rokowania te toczą się w dalszym ciągu zupełnie normalnie z 6 przedstawicielami finansjery amerykańskiej. Ostatnio do pertraktacji ze strony amerykańskiej dołączyła się jedna z ekspozytur Morgana Guaranty Trust Company. Wszystkie warunki zostały już ustalone prócz kursu emisyjnego. Kurs ten byłby w tej chwili wyjątkowo niekorzystny dla nas przy obecnym stanie rynku amerykańskiego. Na rynku amerykańskim obserwowujemy jednak stałą poprawę, czego dowodem może być, że pożyczka Diłonowska podniosła się do 97,5. Wice-premier Bartel oświadczył, że wszystkie rozpuszczające fałszywe pogłoski o przebiegu rokowań będą pociągnięte do odpowiedzialności za działanie na szkodę państwa.

Czwartkowe posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 28 VI. (tel. wł. Słowa) Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu znajdzie się sprawozdanie komisji o zasiękach dla rodzin wojskowych powołanych na ćwiczenia. Jak wiadomo wbrew stanowisku Ministerstwa Skarbu komisja uchwaliła mimo braku pokrycia budżetowego zasiłki do wypłacać. Ogólna suma zasiłków obliczona jest na 3 miliony złotych. Poza tem na porządku dziennym znajdują się kilka ustaw o ratyfikacji układów międzynarodowych oraz ustawa o opłatach stemplowych.

Termin kasacji sprawy Królikowskiego odroczonej.

WARSZAWA, 28 VI. (tel. wł. Słowa) Termin kasacji głośnej sprawy Królikowskiego, znaney pod nazwą «trupa w walcie» odłożono do 20 lipca

Zjazd robotn. przemysłu włókienniczego.

STOKHOLM, 28 VI. PAT. Zebrała się tu rada międzynarodowego związku robotników przemysłu włókienniczego. Reprezentowanych jest 8 państw, między niemi również Polska.

X lecie początku końca armji rosyjskiej.

W dniu dzisiejszym mija 10 lat od chwili, kiedy rządzący chwilowo Rosją Aleksander Kiereński wydał rozkaz ofensywy armji, jak został wykonany ten rozkaz nie potrzebujemy chyba przypominać.

Ogłoszenie.

Zarząd dóbr i Zakładów Przemysłowych Romana Żurowskiego w Leszczkowie p. Warę (Małopolska) zawiadamia, że wszystkie wyroby Leszczkowskiej fabryki sukna i kocuów wystawione są na Wystawie Przemysłu Krajowego w Wilnie (uniwersytecie 25/6—10/7). Tamże przyjmujecie się zamówienia na burki (na wzór sławuckich) oraz uskutecznią się sprzedaż towarów i udziela informacji co do przeróbki dostarczanej wełny.

E. Mieszkowski

Mickiewicza 22
Wytworno 1 trwałe
CZAPKI I
KAPELUSZE
Kraj, i zagr. (Borsal., Habig i in.)

CO TYDZIEŃ

CZYTA KAŻDY
„PRAWDE”

Tygodnik «PRAWDA», jest największym i najszerszym tygodniowym czasopiśmie w Polsce, prowadzonym w stylu europejskim «PRAWDA» daje czytelnikowi całokształt aktualnych spraw ze wszystkich dziedzin życia państwa i społeczeństwa.
«PRAWDA» jest piśmie dla inteligencji polskiej.
Należy natychmiast żądać egzemplarzy okazowych.
Redakcja i administracja:
Warszawa, Wilcza 16
Łódź, Piotrkowska 85

*) Prof. Dr. Marjan Zdziechowski: Wątko o duszę młodzieży. Wilno 1927.

Imperjalizm nacjonalistyczny a imperjalizm państwowy.

Rok 1903, rok wyjścia „Myśli nowoczesnego Polaka” R. Dmowskiego, przywzajemno się uważa za punkt zwrotny w dziejach opinii polskiej. Książka Dmowskiego, która wywołała nadzwyczaj żywy odgłos, małoponożką zakańczyła erę wpływów konserwatywnych, a rozpoczęła erę „narodowych”, nacjonalistycznych. Twierdzenie tendencji, nieprawdziwe, że „Nacjonalizm w tem znaczeniu, że dobro i siłę Narodu stawia się jako jeden z celów Państwa, istniał zawsze w obiegu konserwatywnym i istnieje jeszcze dzisiaj. Różnica zasadnicza między polskim konserwatyzmem, a nacjonalizmem, między szkołą Bobrzyńskiego i Mackiewicza, a szkołą Dmowskiego leży nie w celu, który u obu jest ten sam, lecz w środkach, które do tego celu, do wielkości Narodu prowadzić mają.

Szkola konserwatyzmu polskiego głosi, a my solidaryzujemy się z nią w tym wypadku zupełnie, że siła narodu, jego znaczenie w hierarchii międzynarodowej zależy wyłącznie od siły Państwa, które reprezentuje dany naród. Państwo jest niejako „dzwignem”, zapomocą którego naród jest w stanie utrzymać się i rozszerzyć swój stan posiadania. W ogólnej walce o był walczą bezpośrednio nie narody, lecz państwa. Im który naród posiada silniejsze państwo, tem wyższe stanowisko zajmuje w ogólnej hierarchii narodów i tem łatwiej potrafi się obronić. Naród polski w ciągu wojny światowej żadnej prawie nie odegrał roli. Pochodziło to stąd, że nie posiadał on swego państwa. Dziś naród polski pod względem liczby i wartości kulturalnej od roku 1914 ani się nie cofnął, ani nie posąpił naprzód. Przypuszczamy jednak, że gdyby dzisiaj doszło do nowej wojny światowej, odegrałby bardzo poważną rolę. Własności narodu się nie zmieniały, zmieniło się państwo i zatem poszła zmiana znaczenia narodu.

Przykład powyższy nie wystarczy jednak. Prawa metodologii naukowej nie pozwalają na podstawie jednego faktu szczegółowego stawić sądów ogólnych. Gdybyśmy chcieli postępować drogą indukcji naukowej, musielibyśmy czytelnikowi przedstawić tutaj wszystkie wypadki, w których wzrost znaczenia Narodu zależał w ogromnej mierze od wzrostu siły państwa. Byłoby to oczywiście historią powszechną w jednym artykule.

Spójrzmy więc na historię starożytną. Taka Macedonja. Czy zmieniła się coś w wartości narodu macedońskiego od czasu panowania ojca Filipa II do początku Aleksandra Wielkiego. Możemy śmiało sądzić, że nie. Naród macedoński nie zrobił się przez ten krótki okres ani gorszy, ani lepszy. Narody nie zmieniają się w ciągu kilkuset lat. W znaczeniu narodu macedońskiego zaszła jednak w tym samym okresie niesłychana zmiana. Ze szczytu ogólnie pogardzanego i nieodgrywającego żadnej roli, wznosił się na najwyższy szczebel hierarchii, stał się Narodem, rządzącym przez pewien czas całym ówczesnym cywilizowanym światem. Odtąd tkwi przyczyna tego stanu rzeczy? Oczywiście w państwie, w niezwykłej ewolucji, jaką przeszła polityka zagraniczna i armja macedońska. Naród rzymski przed pierwszą wojną punicką był nieznaną i grał w konkretnie międzynarodowym bardzo niską rolę. Czy cechy narodu rzymskiego zmieniły się na lepsze w ciągu stu lat od 260 do 160 roku? Ogólna opinja historyków przyznaje, że zmieniły się one na gorsze. Mimo tego, że od roku 260 do 160 naród rzymski przeszedł taką ewolucję, jednocześnie przeszedł inną, która go powiodła do panowania nad światem. Przyczyna tego leży w jednoczesnym ołbrzymim wzroście państwowości rzymskiej. Przerzucając się do nowszych czasów, weźmy np. takich Niemców. Niemcy w roku 1807, to naród absolutnie bezsilny, poddający się każdemu sknieciu Napoleona. W 70 lat później, w czasie kongresu berlińskiego w 1877 r., te same Niemcy dyktowały całej Europie pokój Rosyjsko-Turecki. Czy może Naród niemiecki stał się przez ten czas bardziej dzielny lub liczniejszy? Nie takiegoi wprawdzie nie zaszło, lecz zato zmieniła się na lepsze potęga państwa niemieckiego, a potęga państwa musi zawsze pociągać za sobą wzrost znaczenia narodu. Przykłady podobne możnaby mnożyć ad infinitum. Domyślam się, że czytelnik ma już na myśli np. Polskę za Bolesława Chrobrego i za Mieczysława II, Wegry za Andrássy'ego i za Bethlena, Hiszpanję za Karola V i za Filipa III, Prusy za Fryderyka Wilhelma I i za Fryderyka II i tyle innych przykładów, które najwyraźniej okazują, że siła narodu zależy od państwa. Znaczący, że siła narodu bierzemy tutaj według określenia R. Dmowskiego, to znaczy z aktywnością jej przyjmujemy sytuację danego narodu w międzynarodowej walce o byt.

Ołóż na podstawie powyższego rozumowania indukcyjne, to znaczy na podstawie historii, na której wogóle chcielibyśmy oprzeć naszą ideologję, dojdziemy, razem ze szkołą konserwatywną, do przekonania, że jeżeli chcemy wielkości narodu, musimy dążyć do siły państwa. To co sprzeciwia się interesowi państwa, osłabia je, musi być także przeciwnie interesem narodu.

Też zasady, która jest jednym z kamieni węgielnych naszego historycznego systemu, nie mogą czy nie chcą zrozumieć narodowi demokraci. Aczkolwiek uznają oni bowiem czasami konieczność siły państwa dla siły narodu, to jednak, gdy przychodzi do konfliktu między interesem państwa, a interesem beśpośredniej ekspansji narodowej, wybierają ten ostatni. — Bijąc w oczy nieologiczność takiego postępowania próbuje się wyminąć na podstawie twierdzenia, że interes ekspansji narodowej nie może stać w sprzeczności z interesem państwa ze względu na to, że siła państwa zależy od ekspansji narodowej, i tak w kółko. Błędność tego twierdzenia wykazują jasno przykłady historyczne. Klasycznym przykładem sprzeczności interesów ekspansji narodowej i państwa jest polityka Cavoura w 1860 roku. Gdy Cavour zrozumiał, że w interesie państwa włoskiego jest odstąpienie Nizzy i Sabaudji Francji, a więc w konsekwencji rezygnacja z włoskiego stanu posiadania w tych prowincjach, wbrew bezwzględemu oporowi nacjonalistów z Garibaldiem na czele, postanowił to przeprowadzić. Dziś Nizza jest francuską. Ale przez zezwolenie Napoleona III na zjednoczenie Włoch, uzyskane właśnie za tą cenę i przez potężne wzmocnienie państwa włoskiego. Włochy z jednego z najsłabszych narodów w 1860, stały się wkrótce potem, jednym z najsilniejszych w Europie. Konflikt między bezpośrednim interesem narodowym, a interesem państwowym rozwiązał Cavour na rzecz państwa i tem najlepiej przysłużył się narodowi. Kto zagiębi się w historii, przekona się, że tak było zawsze i wszędzie. Wybierając przykłady na chybił trafił, poleciłbym szanownemu czytelnikowi przestudowanie fatalnego wpływu, jaki wywarła na lcy narodu węgierskiego nacjonalistyczna polityka hr. Tiszy, który za nie nie chciał uwzględnić interesów państwowości austro-węgierskiej i patrzył tylko na partykularne węgierskie. Historia jasno wyjawia, że jeżeli zachodzi konflikt między interesem państwa a bezpośrednim interesem ekspansji narodowej, dla dobra samego narodu należy pójść po linię interesów państwa. Właśnie nieznanawanie tej zasady przez narodową demokrację powoduje powstanie dwóch sprzecznych koncepcji imperjalistycznych, imperjalizmu państwowego, który wychodząc z założenia, że znaczenie narodu zależy od siły państwa, domaga się uwzględnienia przedewszystkiem interesów tego ostatniego, i imperjalizmu nacjonalistycznego, dążącego do ekspansji narodowej, bez względu na interes państwa.

Narodowi demokraci głoszą imperjalizm nacjonalistyczny. Imperjalizm ten ma polegać na spolonizowaniu naszych kresów wschodnich. Przyłączeniu jakichś dalszych obszarów do Polski sprzeciwiają się narodowi demokraci ze względu na to, że wówczas Polska nie mogłaby „stawić” (czytaj spolonizować) tak wielkich terytoriów. Pogląd ten ma poprzec ad hoc stworzona interpretacja dzieł Polki, z której ma wynikać, że przy czyn upadku była ekspansja państwowa na Wschód. Nad tą interpretacją nie możemy w tej chwili dłużej się zatrzymywać, zauważymy tylko, że została ona już dostatecznie zbita przez fachową historję z profesorem Haleckim, wybitnym specjalistą od dziełowej unji Jagiellońskiej, na czele. W powyższych poglądach niema zupełnie mowy o interesie państwa, a jak wiemy, los narodu polskiego zależy przedewszystkiem od losu państwa. Jeżeli państwo polskie upadło i Polska dostała się w ręce bolszewików, wówczas naród polski upadłby jeszcze niżej jak w czasach porobiorczych.

Polska stoi wobec nieuniknionej przedź czy później wojny z Rosją i z Niemcami. Zadaniem polskiej polityki zagranicznej musi być przygotowanie tej niezwykle ciężkiej wojny, w której 30 miljonowe państwo polskie znalazłoby się między 60 miljonowym niemieckim i 100 miljonowym rosyjskim. Do wojny tej, do wojny z Rosją, Polska nie może stanąć jak oświec tyle razy osobniona, lecz musi posiadać sobie sprzymierzeńców, którzyby pomogli jej do zlikwidowania raz na zawsze niebezpieczeństwa rosyjskiego. Ruca się wprost w oczy, że Ukraińcy i Białorusini mogliby stać jako najcenniejsi sprzymierzeńcy Polski do tej waleń batalji. Ośrodek ciężkości tych narodów mogłoby postawić pod znakiem zapytania wogóle dalsze istnienie mocarstwa rosyjskiego.

Pojedynek polityczny między Polską a Rosją, kto potrafi pozyskać do przyszłej walki narody kresowe, aczkolwiek nie widocznie, zaczyna się odbywać już dzisiaj. Jest to gra na bardzo wielką skalę. Chodzi prosto

o szanse istnienia Państwa polskiego, które między potężną rosyjsko-niemiecką presją zdaje się w przyszłości być bardzo zagrożone.

III.

Zanim przejdziemy do sformułowania programu imperjalizmu państwowego, przypomnijmy raz jeszcze, że bezpośrednim celem do którego dążyć musimy za wszelką cenę, jest siła Państwa. Dopiero osiągnięcie tego celu pozwoli na realizowanie innych zamierzeń. Oczywiście postulatem pierwszym musi być zapewnienie państwu niepodległości na przyszłość. Zdanem naszym sytuacja Polski, jak znaczącyliśmy powyżej, między Rosją i Niemcami, jest bardzo niebezpieczna. Jeżeli Polska nie dołoży starań, aby 1) podnieść bardzo znacznie swoją siłę państwową, 2) osłabić również bardzo znacznie siłę swoich wrogów, może w niedalekiej przyszłości znaleźć się w sytuacji conajmniej krytycznej. Jak wiadomo, Niemcy wprawdzie roszczą sobie pretensje tylko do naszych kresów zachodnich, lecz zato Rosja sowiecka chciałaby zagarnąć całą Polskę i nawet ma w pogłowiu ręką z p. Dąbalem na czele. Na „Europę” niezawsze można zaś liczyć.

Oba powyższe postulaty, zmniejszenie siły naszych wrogów i zwiększenie siły państwa polskiego, dadzą się w wydajnej mierze osiągnąć tylko przez polski imperjalizm państwowy. Pierwszy postulat ogranicza się właściwie do zmniejszenia za wszelką cenę potęgi Rosji. Co się tyczy Niemiec, to doświadczenie wojny światowej wykazuje dowodnie, że zmniejszenie ich siły jest niezwykle trudne do osiągnięcia i krótkotrwałe. Możliwe jest tylko zmniejszenie niebezpieczeństwa niemieckiego, to zaś ostatnio da się osiągnąć tylko za pomocą połączonego wzmocnienia naszej państwowości na koszt Rosji. Tak więc zmniejszenie groźnej potęgi naszych nieprzyjaciół, jak wzmocnienie państwa polskiego może nastąpić tylko przez zlikwidowanie mocarstwa rosyjskiego przez ruchy narodowościowe i odpowiednie powiększenie Polski, t. zn. przez spełnienie programu imperjalizmu państwowego. Nadziejemy rozbić Rosję i stworzenia wspólnego interesu młodych narodów kresowych z Polską, to wielkie naczelne zagadnienie naszej państwowości. Jego urzeczywistnienie, to połączone Jagiellońskie mocarstwo od Odessy i Charkowa do Kłajpedy i Kowna, jego zaprzeczanie, to perspektywa przedszego czy późniejszego zgniecenia Polski między Rosją i Niemcami.

Jako główny argument przeciw programowi imperjalistycznemu wyśsuwa się ze strony wspaniałej polskiej twierdzenie, że Polska nie będzie mogła strawić tak wielkich obszarów. Jest to ciężkie nieporozumienie. Polska nie ma zamiaru „trawić” Ukraińców Białorusinów i Litwinów. Narodów o wyrobionej świadomości wogóle niszczyć nie można. Właśnie nacjonalistycznej wiedzy o tem powinni. Właśnie Polacy wiedzieć o tem powinni. Z narodami można jednak współżyć zgodnie albo niezgodnie. My opierając się na tradycji Jagiellonów i na najpiękniejszych przykładach historii, chcemy zgodnie współżyć z narodami ukraińskimi. Chcemy dać im zjednoczenie narodowe i samodzielność. Aby związek Polski z narodami kresowymi mógł być korzystny dla stron obu, musi być, tak jak niegdyś związek polsko-litewski, oparty na zupełnym równouprawnieniu narodowem. Głównym spoidłem materialnym powinien być wspólny interes anty-rosyjski, a moralnie wspólna dynastja. Do jakiego stopnia kultura polska zdoła przyniknąć narody kresowe to już nie będzie zależało od ich mniejszej lub większej liczby, lecz od tego, o ile potrafimy rywalizować z kulturą rosyjską.

Streszczając to, co powiedzieliśmy poprzednio, powiadamy raz jeszcze, że imperjalizm polski to dążenie do rozbić Rosję za wszelką cenę i przyłączenia do Polski I, ziem zamieszkałych przez Ukraińców i Białorusinów 2, ziem koniecznych dla trwałego dostępu do Bałtyku.

Na zakończenie chciałbym się zwrócić do tych, którzy uważają program imperjalistyczny za miraż, bardzo piękny wprawdzie, ale zawsze tylko miraż. Wygłaszając takie twierdzenie, muszą oni liczyć się z jego konsekwencjami. Jeżeli ktoś uważa za miraż zlikwidowanie niebezpieczeństwa rosyjskiego i połączone wzmocnienie państwa polskiego, to musi również za miraż uważać utrzymanie Polski nie bolszewickiej i nie niemieckiej.

Adolf Bocheński (Lwów)

Przypisek redakcji. Artykuł p. Bocheńskiego jest przedrukem z „Myśli Mocarstwowej”, którego to pisma pierwszy zeszyt został nam nadany wczoraj. „Myśli Mocarstwowej” począł wychodzić w Poznaniu jako organ związku ideowego Młodzieży Akademickiej o tej nazwie.

Artykuł p. Bocheńskiego podajemy w pewnym skróceniu. Pozwoliłoby nam sobie przedrukować celem propagandy na rzecz tego kierunku, tak bliskiego naszej redakcji. W ręce młodej redakcji Myśli Mocarstwowej i jej prezesa p. Rownduna Pilsudskiego składamy najserdeczniejsze, najgorętsze życzenia pomyślnego rozwoju dla szczęścia Polski, dla wielkości naszej państwowej przyszłości.

Prochy Wieszcza spoczęły na Wawelu.

W drodze do Krakowa.

Wzdłuż całej drogi przebywanej przez pociąg wiozący prochy Juljusza Słowackiego na miejsce wiecznego spoczynku, dworce kolei żelaznej przybrane były zielenią i wszędzie składała hołd prochom wieszcza ludność wraz z przedstawicielami władz i organizacyi. Na większych stacjach pociąg witaly kompanie honorowe ze sztandarami i orkiestrą.

W stolicy Jagiellonów.

Prastara stolica Polski gród powawelski przybrał jeszcze bardziej odświętną szatę. Sztandary narodowe powiewają ze wszystkich domów, przepłatanie tu ówdzie sztandarami o barwach błękitno-białych — barwach Krakowa. Sukienice, stary ratusz, jak również wszystkie domy w rynku przepięknie udekorowane i iluminowane. Na wszystkich przyległych do Barbakanu ulicach ożywił się ruch już od godz. 6-tej rano.

Uroczyste nabożeństwo w Barbakanie.

Punktualnie o godz. 8-jej min. 30 rano zaczynają się zjeżdżać i schodzić do Barbakanu przedstawiciele władz lokalnych, administracyjnych i miejskich, duchowieństwo, reprezentanci piśmiennictwa i prasy. W Barbakanie na wysokim wzniesieniu, pod purpurowo-białym baldachimem z orłem Zygmuntowskim spoczywały na purpurowym katafalku prochy wieszcza. U stóp katafalku umieszczono urnę z grobu matki Słowackiego do Krzemienia, ojca poety z Wilna oraz ziemię francuską. Na balkonie narzęczy trumny ze szczytkami Juljusza Słowackiego ustawiono ołtarz. W rogu postawiono pochodnię. Wszędzie na ścianach umieszczono wizerunki wszystkich zakątków ziemi polskiej.

O godz. 9 min. 5 ks. prałat Slepicki w asyście duchowieństwa rozpoczął mszę św. Chór pod dyrykcją Walek-Walewskiego śpiewa pieśń religijną. Po Ewangelji artysta opery warszawskiej Dygas śpiewa pieśń błagalną „O Boże, co losy ludzkości dzierżysz w dloni swej”. Podczas Podniesienia chyła się sztandary, reprezentanci wojska oficerowie i żołnierze prezentują broń.

O godz. 9 min. 30, na znak dany przez prezydenta miasta Rollego, zgromadzeni w Barbakanie delegaci opuszczają Barbakan, oficerowie zaś wnoszą na swych barkach trumnę ze szczytkami, którą ustawiają na wysokim, zaprzężonym w 6 białych koni, pokrytym szkarłatną kapą rydwanem. Cały rydwan udekorowano girlandami z liścia dębowego oraz znakami „J S.”

Punktualnie o godz. 11 min. 30 rusza z pod Barbakanu rydwan żałobny. Przed kościołem św. Anny zatrzymuje się rydwan żałobny, a ze

Złożenie zwłok na Wawelu.

O godz. 12 min. 30 rydwan żałobny staje u wylotu ul. Grodzkiej naprzeciw kościoła Bernardynów. Przy rydwanie ustawiają wojskowi nosze na które wkrótce wkładają trumnę z prochami Wieszcza. 16-ty obywateli wybranych z pośród delegacji ujmują na swe barki najdroższe szczytki, unosząc je w skłupieniu na dziedzińiec zamku królewskiego. Pośrodku ustawiono purpurowe podium, wokół którego zajęło miejsce duchowieństwo. Wyśli wojskowi składają na tem podium hebanową trumnę Wieszcza. Na galerji i piętna naprost trumny zajmują w wzniesieniu miejsc przedstawicieli rządu i ścisłego komitetu.

O godz. 12 min. 50 ukazują się w tem miejscu Marszałek Józef Pilsudski przez Rady Ministrów, który też niezwłocznie wygłasza przemówienie. Na wezwanie Marszałka Pilsudskiego ujmują nosze ze szczytkami Wieszcza przyśni oficerowie i porządani przez liczne duchowieństwo z ks. biskupem Godlewskim na czele przenoszą trumnę do katedry na Wawelu. Katedra zająłnala wszystkimi ołtarzami. Trumnę ustawiono przed wotami biskupa św. Stanisława. Na 3 ch fotelach zasiadli Marszałek Pilsudski w otoczeniu ministrów Dobruckiego i Składkowskiego. Przepiękne przemówienie wygłosił ks. biskup Godlewski, poczem arcybiskup krakowski ks. Sapieha odprawił modły. Chóry kościelne wykonały podniosłe pienia religijne.

Po odmówieniu Ojciec Nasz przez wernych zgromadzonych w świątyni, trumnę wniesiono do krypty i umieszczono w sarkofagu, po którego zamknięciu wszedł pierwszy do krypty i złożył hołd prochom Wieszcza Marszałek Józef Pilsudski jako przedstawiciel rządu polskiego. Artjerja forteczna w momencie składania prochów do grobów królewskich oddała 21 strzałów, oddając w ten sposób Królowi Duchowi należne mu honory w imieniu całego narodu. Stary „Zygmunt” dzwon wawelski rozpieśwał się swą historyczną pieśnią, którą podchwycyły wszystkie dzwony w Ojczyźnie Słowackiego. Delegaci pokryli trumnę wieńcami.

Śmiertelne szczytki Wieszcza spoczęły na wieczne czasy w podziemiach królewskich, a Polska cała jak długa i szeroka połączyła się w hymnie wielbienia dla Tego, kto umiał jej wskazać drogi życia i odrodzenia.

Przemówienie Marszałka Pilsudskiego.

Gdy przed trumną stoję, muszę mówić o śmierci—wszechwładnej pani, wszystkiemu co żyje. Wszystko co żyje umiera, a wszystko co umiera było przedtem. Prawa śmierci są bezwzględne, jak gdyby stwierdzić chciały prawdę, że co z prochu powstało, w proch się obraca. Ody kamień na tafli spokojnej wody rzucamy, powstają kręgi idące wszczęd, zamierające powoli. Także i ludzie, gdy śmierci bramy przepasine przekroczą — kręgi powoli zamierają i nikną, pozostawiając po sobie pustotę, a nawet zapomnienie. Prawa śmierci i prawa życia związane ze sobą są bezwzględnie i bezzłotnie. Żyło ludzi mnóstwo i wszyscy pomierali. Pokolenia za pokoleniami, żyjąc codziennym życiem wykwitem i niezwykłym, do wieczności przechodzą pozostawiając po sobie jeno ogólne wspomnienie, wspomnienie, gdzie imion niema i niema nazwisk.

A jednak prawda życia—ludzkiego daje nam inne zjawisko. Są ludzie i są prace ludzkie tak silne, tak potężne, że śmierć przewyciężają i żyją i obcuja z nami. Przed sobą mamy trumnę ze szczytkami człowieka, szczytkami, które świadczą o prawdzie, że Prochem jesteś, w proch się obrócisz”. Słowacki jak żywa prawda życia jest między nami. Ślaję się znajomym coraz szerszym kręgiem. Wiemy o nim tyle jak o żadnym ze swych znajomych. Wiemy i o tem czego nawet o braciach nie wiemy. Z tego powodu jest naszym żywym znajomym. Znany drobnotki jego życia, anegdoty o nim. Śmierci prawa są w ten sposób przewyciężone. Jest naszym żywym znajomym i żywa znajomość staje się coraz powszechniejszą, coraz szerszą, tak że ma znajomych w całej niemieckiej ziemi. Gdy weźmę odwrotnie i policzę kilkanaście milionów Polaków, wśród których był Słowacki, — co z nich pozostało? Nie mają ani imienia ani nazwiska, gdyż kilka zaledwie osób z ówczesnego pokolenia stałe przed nami jako żywe istoty, jako ci, którzy żyją i nie umierają i nie nikną. Żył 100 lat zaledwie temu — zaledwie 3 pokolenia wymarły lub wymierają — a jednak gdy policzymy ludzi o których cokolwiek wiemy, to jest ich tak mało. A gdy mówimy o Słowackim — spotykamy się z nim codziennie i z nim obcujemy. Powtarzamy jego słowa, jak gdyby był żywą istotą, powtarzamy wrazenia, które przeżywał, jedząc po świecie. Wiemy co mu się powiodło, a co nie pozostawilo na nim żadnej impresji. Jest więc żywy i żyje wśród nas. Prawda śmierci okrutna, prawda śmierci potężna, nie istnieje dla niego.

Powiecie może, że to metafóra, że to nie jest słuszne, a jednak ta żywa prawda istnieje: człowieka, bez względu na to co kto o niej mówi. Jest żywa, prawdziwa i realna. Słowacki żyje dlatego, że umrzeć nie może. Zda się jak gdyby bramy śmierci przepasne za nim zamknęły się niebezpiecznie. Dla niektórych ludzi zstąpiła one otwarte, tak, że życie i śmierć się nie dzielą. Zda się że są ludzie, którzy żyć muszą dłużej, którzy życie trwa nie latami a wiekami wbrew prawdziwe przyrodoznawstwo i gdy teraz szczytki Słowackiego wprowadzamy do grobów króle, skich wiemy, że przedłużamy mu życie dalej jeszcze i że żyć będzie tak długo aż murów Wawelu nie naruszy czas niszczeniem, a skała, która nad Wisłą samotnie tu stoi, nie ulegnie śmierci. Dajemy mu w ten sposób dłuższe życie, dłuższą prawdę bytowania, która zostaje pomiędzy nami.

Gdy warstwy ziemi otwartęj przeliczę i widzę szkielety, co o Twórcy świadczą, twierdząc, że są szkielety żywe, przetrzyśte, świeże i młode tak, że popłakać po nich nie umiałby nikt szczerze. Nie płacemy też po Słowackim. Gdy jedzie trumna J-go przez całą Polskę, wita ją go ludzie nie zaś zęgnają, tak jak gdyby był żywym człowiekiem. Żalobne dzwony nieżałobnie biją, lecz biją rad. Ścia trumny. Nikt z nas niepotrafiłby zapłakać nad zmarłym. Twierdząc raz jeszcze, że stoją na zalomach jak dramatyczny ołbrzymie głowy, świadczące o wielkiej prawdzie bytowania. Siój

Dokładne sprawozdanie z przebiegu uroczystości złożenia prochów Juljusza Słowackiego na Wawelu odkładamy do chwili powrotu z Krakowa przedstawiciela „Słowa” prezesa Czesława Jankowskiego.

Wilno w hołdzie prochom Wieszcza.

W dniu wczorajszym odbył się cały szereg uroczystości w związku ze sprawozdaniem zwłok Słowackiego do Kraju. O g. 10 ej rano ks. biskup Bandurski odprawił na dziedzińcu Piotra Skargi U.S.B. uroczystą mszę św. po której podniosłe kazanie wygłosił ks. Cz. Falkowski, dziekan wydziału teologicznego U. S. B. Na mszy św. obecny był J. M. Rektor Pigoń i senat U. S. B., p. wojewoda Raczkiewicz i przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Młodzież akademicka i szkolna stanowiąła pokazną grupę. Organizacje ze sztandarami utworzyły barwny czworobok koło ołtarza.

Po mszy św. udano się na ulicę Zamkową do domu Nr. 24, gdzie mieszkał w młodości sw. p. Tu wobec zgromadzonej na dziedzińcu publiczności J. M. Rektor Pigoń po przemówieniu odstąpił popiersie poety i tablicę układu prof. Bałzukiewicza.

Następnie w dziedzińcu tegoż domu otwartą została wystawa pamiętek po Słowackim w lokalu tow. lekarskiego.

Otwarcia wystawy dokonał p. wojewoda Wł. Raczkiewicz. Z ul. Zamkowej udał się pochód na Rossę i tu po wysłuchaniu przemówień okolicznościowych został rozwiązany.

Wszystkie te uroczystości zostały sfilmowane. Wieczorem dnia wczorajszego odbyło się w teatrze Polskim przedstawienie ku uczczeniu J. Słowackiego, wypełnione przemówieniami pr. J. Wierzyńskiego oraz fragmentami z „Balladyny” Słowackiego.

Kapelusze, czapki, bieliznę męską i damską, krawaty, rękawiczki, wyroby skórzane i trykotowe, parasole i t. p.

poleca firma **O. Kauicz**

Wilno, Zamkowa 8.

Telefon 999.

Przed Koronacją Cudownego Obrazu.

Aprowizacja Wilna podczas Koronacji.

Wywiad u p. v. prezydenta Łokuciewskiego

Cheć pominięciem szerszy ogół o rzeczywistym stanie aprowizacji Wilna w czasie nadchodzących uroczystości koronacyjnych, zwrócił się do p. v. prezydenta miasta Łokuciewskiego z prośbą o udzielenie w tej sprawie wyjaśnień.

— Jak się przedstawia panie, prezydencie, sprawa żywnościowa wobec nadchodzących uroczystości koronacyjnych.

— Bezpodstawnie zupełnie są wszelkie obawy, iż podczas koronacji zabraknąć może żywności. Wilno normalnie zaopatrzone jest na 2 tygodnie. Podczas uroczystości zwiększy się dowóz i nie może być mowy o jakichkolwiek brakach.

— Czy mimo to przedsięwzięte będą środki ostrożności?

— Tak jest. Magistrat sprowadza z Warszawy 3 wagony mąki żytniej 65 proc., z której wypiekane będą chleb tańszy od rynkowego o 5 groszy. Prócz tego 3 miejskie kuchnie ludowe na czas uroczystości koronacyjnych wstrzymują wydawanie obiadów bezrobotnym, zastępując je ekwiwalentem pieniężnym. W ten sposób mogą kuchnie wydać dla pielgrzymów 3 tys. obiadów dziennie. W oboziskach rozpakowane będą ogłoszenia o tych kuchniach. Mieszczą się one w nast. miejscach: 1) kuchnia higieniczna przy ul. Wileńskiej Nr. 27 (obiady z 2-ch dań z chlebem—1 zł. 20 gr., kolacje miesięc—1 zł.). 2) Kuchnia dla inteligencji w murach po-Franciszkańskich—Trocka 14 (obiady z 2-ch dań—1 zł.). 3) Kuchnia ludowa w murach po-Franciszkańskich—Trocka 14 (zupy krasonne z chlebem—50 gr.). Prócz tego przy oboziskach czynne będą stragany z żywnością, na które udzielają się bezpłatnych koncesyj.

— Jaki więc jest powód dającego się zauważyć zaniepokojenia na rynkach?

— Sprawiają to czynniki niepowolane. Podwyższenie cen nie może nastąpić w żadnym razie, chyba że w grę wchodzi spekulacja i nieuczciwa chciwość kupców detalicznych. Polityka jednak czuwać będzie nad stanem cen i wszelkie samowolne podwyższenie karane będzie bardzo surowo. Zresztą są to wszystkie plonne obawy, gdyż już dziś dowóz z okolic jest nadspodziewanie wielki. Targ dzisiejszy przy kościele św. Piotra i Pawła jest większy niż lat poprzednich. Prócz tego Warszawa w ostatnim czasie zawsze przydaje z pomocą. Tak więc wszelkie ewentualności, nawet najgorsze, zostały przewidziane i nie należy spodziewać się żadnych niespodzianek.

— Dziękując za cenne informacje opuścił się p. v. prezydenta T. i C.

Zasiłki policyjne na okres uroczystości koronacyjnych.

W dniu wczorajszym przybywać zaczęły do Wilna oddziały policji, zawieszane na pomoc policji miejscowej, celem zagwarantowania bezpieczeństwa i ładu w Wilnie. Przybyły już oddziały piesze ze Lwowa, Poznania, Lublina i Brześcia n/B, prócz tego ze wszystkich większych miast przybędą funkcjonariusze urzędów śledczych, znajdujący tamtejszych kieszonkowców, którzy niewątpliwie zwabieni pomysłą dla siebie konfekturą... zechcą poprobować szczęścia w Wilnie.

Komunikat Komitetu przyjęcia pielgrzymów litewskich i łotewskich.

Komitet przyjęcia pielgrzymów litewskich, którego powstanie nolyfikowane było wczoraj, rozszerzył swą działalność, co też uwidoczniło się w zmianie nazwy.

Z przewodnictwa Komitetu ustąpił ks. prof. Bronisław Żungołowicz, natomiast na prezesa obrany został prof. Stanisław Władyczko.

Do Komitetu wykonawczego powołani zostali: prof. Władyczko, p. Babiński, p. Jadwiga Brensteinowa, sen. Krzyżanowski, p. Marja Krasowska, p. St. Mackiewicz, p. Niekrasz, p. Jan Piłsudski, p. Teresa Staniewiczowa.

Biuro Komitetu mieści się przy ul. Mickiewicza 19 m. 24.

Konferencja w sprawie obozów dla pielgrzymów.

Dnia 27 czerwca 1927 r. w sekretarjacie generalnym związku Stow. Młodz. Polskiej przy ul. Zamkowej 8 odbyła się konferencja w sprawie organizacji obozów dla pielgrzymów. Brał udział: przedstawiciele organizacji młodzieży w szczególności korporacji „Conradia”.

Ma być 7 obozów koncentracji: Belmont, Porubanek, Zakret, Zwierzyniec (2 obozy), Pośpieszka, Niewiet (maj. p. Bochwica). Gospodarzem każdego obozu jest obozowy, który się opiekuje powierzonym mu obozem. Może posiadać 1 lub kilku zastępców do pomocy oraz kilkunastu przewodników, którzy poszczególne pielgrzymki do prowadzą do przeznaczonego obozu, gdzie ich gospodarz lokuje w odpowiednim miejscu. Gospodarz musi ułożyć plan obozowiska i według niego lokować kolejno przybywające pielgrzymki. W obozie rozbijają namioty: pogotowie lekarskie i Czerwony Krzyż oraz na miejscu posterunek P. P. Prócz tego będą dozorczy, podlegli bezwzględnie gospodarzom obozu. Stragany w obozie będą dostarczać żywności pielgrzymom. W obozach będzie dostarczona słoma na posłanie. Na wypadek deszczu przewidziane są

w oboziskach specjalne szopy, względnie stodoły do ochrony dla znacznej części pielgrzymów. Obozowiska zaczną być czynne z dniem 1 lipca, zaś 3 lipca o godz. 12 w poł. zwijają się. Dnia 1 lipca wieczorem gospodarz otrzymuje instrukcje w sprawie marszrutu pielgrzymów na uroczystość.

O godz. 8 pielgrzymi muszą być na miejscu. W Porubanku będą ulokowani pielgrzymi przybyli pociągami zdaleka. Część będzie ulokowana w wagonach towarowych, kłesła i inteligencja w wagon, 3 i 2 kl. Gospodarzem na Porubanku jest mianowany p. J. Łukaszewicz. Na Zwierzyniu będzie ulokowana pielgrzymka z Litwy i Łotwy, gospodarzami są p. B. Pawłowicz i p. Cz. Małachowski, na Bielmoncie p. S. Babicki, na Zakrecie p. W. Radziwon.

Do zapotrzebowania gospodarzy obozów jest auto sanitarne oraz drożki.

Zachodzi możliwość zwiedzenia przez wyższe władze i Prezydenta Rzecz. niektórych obozowisk, a zwłaszcza litewskiego na Zwierzyniu. (c)

Bilety wstępu na trybunę.

Bilety wstępu na trybunę wzniesione staraniem Komitetu Koronacyjnego, na Placu Katedralnym, na dzień 2 lipca są już do nabycia w księgarni św. Wojciecha (ul. Dominikańska 6), Gebelnera i Wolffa (Mickiewicza 6), Rutskiego (Wileńska 38) w czytelni

Wezwanie P. Z. K.

Zbiórka tego dnia o godz. 8 m. 30 przy lokalu związku ul. Wiułskiego 4.

Oczekiwany jest liczny przyjazd delegacji z innych Okręgów Dyrekcji Kolejowych ze sztabami.

Wezwanie Związku Kupców.

specjalnych odznak zebrani udadzą się zbiorowo do sztabarę na miejsce przeznaczone Stowarzyszeniu w pochodzie.

Należy mieć na względzie, że już o godz. 7-ej wejście poszczególnym osobom na ulice, na których ma się formować pochód będzie zamknięte.

duchowieństwa

mał można w Kurji od godziny 9 do 2 po południu.

Program uroczystości wojskowych w dniu pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej

Jak wiadomo, o godz. 19.30 w dniu 1 lipca r. b. przybywa do Wilna Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki w otoczeniu Rządu, adiutantów oraz przedstawicieli państw zaprzyjznionych.

W dniu tym, na peronie dworca kolejowego ustawiona będzie kompania honorowa 5 p. p. Leg. ze sztandarem i orkiestrą. W chwili przybycia pociągu Pana Prezydenta 1 p. a. p. odda salwę przepisową, a komendant garnizonu, obszaru warownego i miasta pośpieszą z raportem do Naj-

W drugim dniu pobytu Pana Prezydenta, (2 lipca r. b.) poświęconym wyłącznie uroczystościom Koronacyjnym udział, wojska będzie stosunkowo niewielki, bowiem prócz szwadronu ułanów, przydzielonych jako ochrona Pana Prezydenta, weźmie udział kompania piechoty i dwa szwadrony kawalerji.

W dniu 3 lipca r. b. odbędzie się rewja wojskowa i przegląd. Rewja odbędzie się na ulicy Mickiewicza, poczynając z placu Łukiskiego, przyczem trybuna dla Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, zbudowana zostanie przy wylocie ul. Tatarskiej na Mickiewicza.

W czwartek 30-go b. m. jako w pierwszą rocznicę śmierci

S. P. Marji Krzyckiej

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w Kościele Św. Jana o godz. 9 tej rano, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

RODZINA.

Komitet przyjęcia Prezydenta Rzplitej w Trokach.

Po zakończeniu uroczystości Koronacyjnych, w drodze powrotnej do Warszawy Prezydent Rzeczypospolitej p. Ignacy Mościcki gościć będzie przez jeden dzień w Trokach. Celem przygotowania należytego przyjęcia Dostojnemu Gościowi, zorganizował się Komitet przyjęcia, w skład którego weszli: burmistrz m. Trok p. W. Budrewicz, przedstawiciele wojskowości mjr. Budrewicz, kpt. Bronie-

wicz przewodniczący Korpusu sędziowskiego, kpt. Rypper, dyrektor Seminarjum Nauczycielskiego p. Rutkowska, dr. Czarnocki oraz kilka osób dokopowanych przez Komitet.

Na stacji Landarów powita Pana Prezydenta gospodarz powiatu Wileńsko-Trockiego p. Starosta Wiktorski oraz wójt gm. Landarów.

W Trokach bu mistrz m. Trok p. Budrewicz oraz działwa szkół.

KRONIKA

ŚRODA. 29 Dnia. Wsch. st. o g. 3 m. 15. Zach. st. o g. 19 m. 59. Pióra i Paw. Jutro Wsp. S. Paw.

Spozostzenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B. z dnia 27-VI 1927 r.

Opadzie 1-757
Temperatura średnia -4.24
Opad za dobę w mm. —
Wiatr przeważający Południowo-Wschodni.

U w g. h. Pogodnie, przelotny opad. Minimum za dobę -1.16 OC. Maximum za dobę +27.6C. Tendencja barometryczna spałek ciśnienia.

KOSCIELNA.

— Poświęcenie ołtarza. W dn. 3 lipca punktualnie o godz. 9-ej odbędzie się uroczyste poświęcenie obrazu Matki Boskiej Niepokalanej Poczęcia, ufundowanego przez Kupiectwo Polskie w Wilnie. Wobec czego Zarząd zwoła członków Stowarzyszenia, oraz całe kupiectwo i przemysł polski w Wilnie do stawienia się w lokalu Stowarzyszenia punktualnie o godz. 8.30 skąd ze sztandarem zebrani udadzą się do kościoła św. Kazimierza.

URZĘDOWA.

— Przyjazd Ministra Kolei p. Romockiego. Dnia 1-go lipca o godz. 8-ej rano przybywa do Wilna z Warszawy Minister Kolei p. Paweł Romocki. Natychmiast po przyjeździe p. Minister uda się na konferencję w sprawie kolejek dojazdowych, która tego dnia odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim. P. Minister pozostanie w Wilnie na czas trwania uroczystości koronacyjnych.

— Dyrektor Lasów Państwowych p. Wł. Grzegorzewski powrócił i objął urzędowanie.

— (o) Utrudnienia przy wydawaniu paszportów zagranicznych. Dowiadujemy się o wielkich trudnościach, czynionych obecnie przy wydawaniu paszportów zagranicznych. Stało się to, jak nas informują, na skutek specjalnego okólnika Min. Skarbu, wprowadzającego obostrzenia w tej dziedzinie. W pierwszym rzędzie utrudnia się wyjazd kupcom, ubiegającym się o paszporty ulgowe. Np. w Wilnie w ubiegłym tygodniu wstrzymano wydawanie wszystkich paszportów kupieckich i dopiero energiczna interwencja u Min. przemysłu i handlu zdołała nakłonić do wydawania tych paszportów.

MIĘSKA.

— Zjazd Sodalicyjny. W dn. 2, 3 i 4 lipca Wilno będzie gościło w swych murach Sodalicki szkół średnich w Polsce.

Wszystkie Sodalicje Wileńskie biorą się w dn. 3 lipca o godz. 9-ej rano na placu przy kościele św. Kazimierza, aby wziąć udział w pochodzie i uroczystej mszy św. w Ostrzej Bramie.

— Wielka zabawa ogrodowa. Dnia 1. j. dnia 29 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się zabawa ogrodowa, urządzona staraniem Wileńskiego Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U.S.B. Przygrywa orkiestra 4-go pułku ułanów. W programie przewidziane są występy znanych artystów Pp. Hendrychówny i Ludwiga. Poza Komitet organizacyjny szykuje szereg niespodzianek. Ze względu na cel oraz urozmaicenie programu, cały świat wileński nie zechce ominąć nadarżającej się okazji do rozrywki.

— Sprostowanie. We wczorajszym sprawozdaniu z poświęcenia nowego gmachu w Zakładach Przemysłowych „Grzegorzewo” wkradło się kilka nieścisłości, które niniejszym sprostujemy, a więc przedewszystkiem p. Kurek, właściciel Zakładów Przemysłowych „Grzegorzewo” nie był właścicielem Nowo-Werkowskiej Fabryki papieru, posiadał zaś w swoim czasie dwie fabryki na Litwie, które tam pozostały. Co do sprzedaży fabryki p. Babryskiemu—Bunimowiczowi, to rzecz się miała tak, że nie fabryka została sprzedana a jedynie urządzenia fabryczne.

— Sprostowanie. Zwracając nam uwagę, że wspomniany w artykule niedzielnym p. Wiktor Maleszewski nie jest galicianinem, lecz pochodzi z Suwałszczyzny.

— Samobójstwo. W nocy na 28 bm. otruła się esencją octową 17-letnia Janina Blinadsówna (Stomianka 45).

Desperacko dostawiono do szpitala św. Jakóba. Przyczyna ustalenia samobójstwa miłoś.

— Pożar. W nocy na 27 bm. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalił się dom Filipa Grygorowicza. W czasie pożaru spaliło się 22 domy oraz stodoły i stajnie.

Siraty wywozono około 250 tys. zł.

— Kradzieże. U Rogalierowi (Wileńska 39) skradziono futro męskie wartości 4200 zł.

— Podziękowanie. T—wo Pom. Żeln. Poln. Koło Słuchaczy wydz. Szl. Piękných i Koło Dramatyczne USB. składają gorące podziękowanie Dowódcy 3 p. Saperów panu pułkownikowi Landau za zbudowanie mostu na Wilence dla dorocznego obchodu «Wianków i Sobótek» oraz

P. Wacławowi dekiemu i całemu zespołowi chóru Kapela Ludowa za uświetnienie występ koncertu oraz publiczności za liczny udział w tej tradycyjnej popularnej zabawie.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta na Pohulance. «Książę Niezłomny». W sobotę 2 VII o g. 21-ej na dziedzińcu Pałacu Reprezentacyjnego Rzpłitej będzie wystawiony «Książę Niezłomny» — misterium Calderona — Słowackiego w wykonaniu Zespołu Reduty. Bilety w cenie od 1 zł. do 5 zł. wczesniej nabywać można w biurze «Orbis» (Mickiewicza 11) i w dzień przedstawienia przy wejściu od 8-14-ej.

— Teatr Polski (sala «Lutnia»). «Ja tu rządzą» — niezmiernie zabawna krotkoczwila W. Rapackiego z licznymi wkładkami w postaci piosenek i tańców, oraz występem gościnnym «Kłosa Krasnowskiej, a reżyserji i układzie scenicznym K. Wyrzyca-Wieliczko, dziś grana będzie po raz ostatni.

— Występy gościnnie Józefa Śliwickiego w «Obronie Człystochowy». Znany muzyk artysta i reżyser Teatrów Miejskich w Warszawie Józef Śliwicki w najbliższym czwartku, z okazji Koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, wprowadza na scenę Teatru Polskiego sztukę historyczną E. Bośnickiej «Obrona Człystochowy».

— W sztuce bierze udział cały, bez wyjątku, zespół Teatru Polskiego. Bohaterską Anę kreuje Zofia Jaroszkowska.

Premjera wzbudziła ogromne zainteresowanie.

Bilety są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11-ej do 9-ej w.

— Teatr Letni (ogród po-Bernardyński). Dnia po raz pierwszy światła operetki Gilberta «Kłosa Krasnowskiej», która należy bezspornie do utworów o wyższej wartości wolnej. Libreto zaś obfituje w przewyborne sceny komiczne. W roli tytułowej Janina Sokolowska, najmłodsza gwiazda operetki warszawskiej zaprezentuje całą finezję swej melodyj i aktorstwa.

Reżisję obiadu tworzą: Stefan Łaskowski, Zygmunt Malinowski, Ryszard Misiewicz, Józef Winiarski i inni.

Początek o g. 8 m. 30 wiecz. Bilety od g. 11-4-ej w kasie Teatru Polskiego, od godziny 5-ej — w kasie Teatru Letniego.

— Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Letnim. Dnia o g. 4 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Letnim przedstawienie popołudniowe. Odegrana zostanie melodia i (elektonowa operetka Kaimana «Holenderka» w premierowej obsadzie. Bilety do nabycia od g. 11-ej w kasie Teatru Letniego.

— Twa muzyka «Lutnia». W piątek 1-go lipca r. b. w dniu poprzedzającym uroczystości koronacyjne w kaplicy Ostrobramskiej o g. 4-ej po poł. obór W. Twa Muzycznej «Lutnia» wykona z towarzyszeniem orkiestry Ilanę Ostrobramską (tręcia) St. Moniuszki pod kierownictwem J. Leśniewskiego.

Litanja powtórzona będzie w dniu następnym w sobotę 2-go, w niedzielę 3-go, w środę 6-go i w sobotę 9-go lipca o g. 6 wieczorem.

W sobotę 2-go lipca obór Twa «Lutnia» weźmie czynny udział zespół z innymi chórami w uroczystym nabożeństwie koronacyjnym na placu Katedralnym.

RADJO.

— Program audycji warszawskiej.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty «PAT» nad program 13.45 Odczyt pt. «Bieżące rolnictwo» z działu «Rolnictwo» wygł. dr. Wacław Wakar.

14.10 Odczyt pt. «Jak żywić krowy żeby dawały korzysć z działu «Rolnictwo» wygł. p. Antoni Piłkowsk.

14.35 Odczyt pt. «Scała swoje grunty» z działu «Rolnictwo» wygł. p. Szuszkiewicz.

15.05—15.30. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, nad program — Odczyt pt. «Rolnictwo» z samorządu z działu «Rolnictwo» wygł. dr. Stanisław Miklaszewski.

15.30. Transmisja z doliny Szwajcarskiej.

16.30—17.00. Program dla dzieci.

17.00—17.15. Nad program, komunikaty 18.35—18.55. Rozmaitości.

17.15. Transmisja z Poznania. W programie «Warszawianka» St. Wysłupski.

18.55—19.10. Komunikaty «PAT».

19.10—19.35. Skrzynka pocztowa. Korespondencja bieżąca omówi Dr. Marjan Skopowski.

19.35—20.00. Odczyt pt. «Zagadnienie komasacji» z działu «Rolnictwo» wygł. p. Szuszkiewicz.

20.00—20.30. Odczyt pt. «Polska a Jugostawia» wygł. w języku serbo-chorwackim chargé d'affaires poselstwa S. H. S. p. M. Prodanowicz.

20.30. Koncert poświęcony muzyce jugosłowiańskiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimifskiego, Chór T-wa Spiewawczego «Harfa».

22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program i komunikaty «PAT».

22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji «Rydz».

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Umysłowo chorej morduje żonę. We wsi Gienajcie gm. Okiełnickiej zamieszkała oddawna rodzina Leonowiczów. Nerwowo i niespokojny Jan Leonowicz uchodził we wsi swojej za umysłowo chorego, co jednak przez wielu sąsiadów traktowane było uporczywie jako symulacja.

W poniedziałek ubiegły Leonowicz podczas sprzeczki z żoną i swoją schwył sielkę i ostrzem jej zadał bezbronnej kobiecie trzy cięsy w głowę. Ranna, przewieziona do przychodni w Okiełnikach zmarła w dniu wczorajszym. Zabójcę aresztowano i oddano pod nadzór psychiatrów, którzy orzekają, czy rzeczywistym mordując swoją żonę działał on w nieświadomości.

Zakład Krawiecki **St. KRAUZE**
Wileńska Nr 32, 1-sze piętro.
Przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa.

PLAKIETY (wizerunki z brązu)

Matki Boskiej Ostrobramskiej

z artystycznej wytwórni Mennicy Państwowej (zastępstwo: P.A.T. ul. Magdaleny Nr. 2, tel. 674)

do nabycia:

Skład główny: KSIĘGARNIA GEBETHNERA I WOLFFA,
ul. Mickiewicza Nr. 7. Ceny od 2 zł.

Stołeczna operetka „NOWOŚCI”

w gmachu Teatru „REDUTA” na Pohulance

ostatnie występy w Wilnie. Środa 29 czerwca. Największy zlaiger sezonu, grany w Warszawie przeszło 150 razy z niebywającym powodzeniem z udziałem

LUCY MESSAL i KAZIMIERZY NIEWIAROWSKIEJ

„Księżniczka Cyrkówka” w 3 akt. Kalmiana.

We czwartek 30-go czerwca po raz drugi i ostatni „TARG NA DZIEWCZĘTA” — w 3 akt. Jacobi.

Oprócz p. Messal i p. Niewiarowskiej występują w rolach głównych Kaz. Dembowski, Mecz. Dawmunt, Bol. Horski, Ludwik Sempoliński.

Nieruchomość ziemsk e. Majątki, folwarki, ośrodki, młyny wodne,—pośredniczymy w kupnie i sprzedaży.

Domy i place miejskie. Lokaty kapitałów na pewne zabezpieczenia.

Pożyczki niskoprocentowe. Dzierżawy majątków ziemskich. Szacowanie nieruchomości miejskich i wiejskich wg. cen rynkowych.

Kosztów przy zgłoszeniu niema. Komis niski do uzgodnienia. Kaucjonowane i koncesjonowane

Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe ul. Ad. Mickiewicza 21. Tel. 152.

Ogłoszenia i reklamy do wszystkich pism. Fachowe pisanie podań i przepisywanie na maszynie

„Czy już próbowałeś nasze „CAPRI”

wyrobite z najlepszego miodu, migdałów i czekolady

Sklep detaliczny **„PLUTOS”**, Mickiewicza Nr 10.

„PLUTOS”

Sklep detaliczny Mickiewicza Nr 10.

SPORT

Tydzień Stadionu sportowego.

Na budowę reprezentacyjnego Stadionu Sportowego w Wilnie...

Niedziela - an. 3 lipca. Kwista i sprzedaż cegiełek...

W dziale damskim suknie, bielizna, pończochy...

W dziale męskim obuwie, kapelusze, krawaty...

D.-H.W. JANKOWSKI i s-ka.

Wino, ul. Wielka 42 (w byłym lokalu Br. A'szwang) tel. 1200.

poleca w wielkim wyborze po cenach najniższych

W dziale damskim

suknie, bielizna, pończochy, obuwie i etc.

W dziale męskim

obuwie, kapelusze, krawaty, trykotaże, płaszcze gumowe

UWAGA. Państwom udzielamy rabatu.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy

Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Dzisiaj będzie wyświetlane filmy: 1) „Harold Lloyd w spodnicy”...

Kino-Teatr „Helios”

ul. Wileńska 38.

Pierwszy film Papieski. Film wykonany pod protektorem Ojca Św. p. t. „WATYKAN”...

Kino-Teatr „Polonia”

ul. Mickiewicza 22.

Dzisiaj uroczysta premiera z okazji Koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej...

Kino-Teatr „Lux”

Mickiewicza 11.

Z powodu przyjazdu pielgrzymów na uroczystości Koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej...

Dzisiaj finałowe spotkanie o mistrzostwo Okręgu.

W dniu dzisiejszym na boisku Makabi (ul. R. Smięgło) odbędzie się finałowe spotkanie...

Odezwa Komitetu budowy Stadionu Reprezentacyjnego.

Komitet Wojewódzki W. F. i P. W. wraz z Komitetem obywatelskim budowy Stadionu Reprezentacyjnego...

Skład reprezentacji przeciwko Czechom.

Jak już podaliśmy w dn. 2 i 3 lipca przyjechała do Wilna mistrzowska drużyna piłkarskiego klubu Zidenice...

Magistrat miasta Wilna

ogłasza przetarg na roboty związane z wykończeniem gmachu Szkoły przy ul. Rydza Smięgła...

Dzisiejsza modna pani

używa przeciw wszystkim chorobom cery jak i też zamiast pudru tylko Risin...

Główny skład na Polskę:

R. Schulz, Poznań, P. Wawrzyniaka 24.

W. JUREWICZ PAWEŁ BURE

były majster firmy uprasza łaskawą klientelę zwać się tylko pod adresem

ul. Mickiewicza 4, filja zlikwidowana.

Poleca zegarki najlepszych fabryk i konstrukcji oraz wykonywa reperacje zegarków i biżuterji po cenach przystępnych.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE B-cia I ŁOWIECCY Warszawa, ul. Lipowa 7-a

ODDZIAŁ W WILNIE ul. Wielka 42.

polecamy w wielkim wyborze: najlepsze karmelki, czekoladę deserówkę

WYKWINTNE BONBONIERKI i wszelkie inne słodczyce

Ceny konkurencyjne! Towar świeży!

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE

plerwszorędnych zagranicznych i krajowych firm nowe i używane sprzedaję i wynajmuję

K. DĄBROWSKA Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6

Wobec przeprowadzki do obszerniejszego lokalu przy ul. Wileńskiej 38 (obok kina Helios)

«Wileńska Pomoc Szkolna» Sp. z ogr. odp. ul. WIELKA 66

WYPRZEDAŻ użądza ze zniżką cen i udzielaniem kredytu Zakładom Naukowym, Klinikom, Instytucjom Samorządowym i t. p.

Jako nowość poleca: Lodowne pokojowe nowe i używane rurlki fermentacyjne dla produkcji win owocowych.

Ważne dla P. P. Lekarzy i szpitali. Zamiana situczonych strzykawek «Rekord».

KOWALSKINA USUWA NAJŚILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

UWAGZE PRZYJEZDNYCH Wylacznie po cenach fabrycznych. Koszule żelirowe i jedwabne...

Do wynajęcia Ogłoszenie o przetargu.

2 pokoje z osobnym wejściem. Ul. Ignacego 5, m. 6.

Urząd Wojewódzki - Okr. Dyr. Rob. Publ. w Nowogródku ogłasza przetarg na wykonanie w roku bieżącym przy gotowych fundamentach...

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. WENERYCZNE, MOCZOPĘC. SKORNE

Od 10-1, od 5-8 w.

DOKTOR S. Zeldowiczowa KOBIECE, WENERYCZNE, ehor. DRUGI MOZG, r. 12. I od 4-6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277.

W. Zdr. Nr. 31.

Dr. Blumowicz choroby weneryczne syfils i skórne. Ul. Wileńska 21, tel. 921. Od 9-1 i 3-8.

M. Wilenkin i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny

istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli

Jadalne, sypialne, salony, gabinet, łóżka nikiowane i anielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t. d.

Dogodne warunki i na raty.

Student wydz. filozoficznego poszukuje kondycji na wsi na czas ferji

letnich. Adres: Bakszta 11-50.

Do wydzierżawienia duży sad owocowy, osiem wiorst od st. kolei, przeważnie zimowe gatunki jabłoni, gruszek, duzo sliwek i wini, Wladomosc: Wilno, Bankowa od Makowej dom 1 m. 14, od 10 do 12 z rana.

Ulokuje od 1000 - 1500 dol. tylko na dobre zabezpieczone na niski procent. Pośrednictwem wykuzcone, ul. Artystycka 1 m. 4. Zgłoszenia 6-7, dla L. L.

Poszukuje w rejonie ul. Królewskiej, św. Anny, się dwóch pokoi z kuchnią. Zgłoszenia 4 pokojowego mieszkanca na z kuchnią. Oferty do adm. «Słowa».

Student poszukuje lekcyj w Wilnie lub na wyjazd. Zgłoszenia Bakszta 11-50.

Znalezione w dniu 23 czerwca 1927 r. w Cielętniku paczkę z materiałami. Odebrać można w adm. «Słowa».

Do sprzedania 2 pary portjer, 4 lamperki koloru bordo ze złotem, za granicę. Adres: Młynowa 21, m. 6, naprzeciw Krzyża.

Planina na letniska wynajmuje, W. Pohulanka 9 m. 23, od 5-7-ej.

STUDENT U. S. B. poszukuje kondycji na lato na wsi. W solidnym domu może przyjąć bezpłatnie. Ul. 3 maja 3-2, od 2-4 p.p.

STUDENT U. S. B. poszukuje kondycji na lato na wsi. W solidnym domu może przyjąć bezpłatnie. Ul. 3 maja 3-2, od 2-4 p.p.

D.-H. «Bławat Wileński»

ul. Wileńska 31. Tel. 382.

Od 29 VI do 15 VII b r.

Wypredaż wszystkich lech nicz owarów ze zniżką od 5 do 10 proc.

Wybór duży. Ceny niskie.

ODCISKI KLAWIOL

MAURZY RENARD Czy on?

Aubry, idąc, rozmyślał nad kwestjami, które go niepokoiły głęboko. Lionel de Prase wyłomaczył mu po bieźnie na czem polega niezwykły fenomen rozdwojenia osobowości...

stronach drzwi, zamknięte okienice osłaniały okna, nad drzwiami wisiała tabliczka z dużym złotym napisem: «Bar de la Coterie».

walizki, kiedy się do niego prosił - namiętnie Jan Marenil. Dziewczyna była nadąsana. Spojrzała nań wrokiem gorącym i dziwnym, pełnym miłości i wściekłości zarazem.

Wtedy właściciel baru, grubas w koszuli sportowej, zaczął nalegać za komiarnu, przy którym piukał szklanki.

«Cha, cha, cha! - zaśmiał się Aubry. - Ładne to imię, «Freddy Wąz»!